

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 69 (378)

Pertraktacje polsko-czechosłowackie odłożone

Kompromisowe propozycje Polski nie spotkały się ze zrozumieniem

WARSZAWA. W związku z oświadczeniem min. Massaryka, korespondent PAP zwrócił się do min. spraw zagranicznych ob. Rzymowskiego, z prośbą o wyjaśnienie w jakim stadium znajdują się pertraktacje z Czechosłowacją. Ob. min. Rzymowski oświadczył co następuje:

Zgodnie z treścią not, opublikowanych już w swoim czasie w prasie polskiej, Rząd Polski pragnął omówić w przyjaznym duchu całokształt spraw, stanowiących żywotne problemy naszych krajów. Zgodnie z tym stanowiskiem, zaakceptowanym również przez stronę czechosłowacką, polska delegacja rządowa przedłożyła stronie czechosłowackiej propozycje rozwiązania spornego problemu granicznego na podstawie kompromisu, uwzględniającego żywotne interesy obu stron. Stanowisko to nie spot-

kało się, niestety, ze zrozumieniem ze strony delegacji czechosłowackiej.

W związku z wylanajacymi się trudnościami, pertraktacje zostały odłożone na okres późniejszy.

Przy okazji pobytu w Pradze omówiono szereg spraw. Na ukończeniu są rozmowy dotyczące zawarcia umowy kulturalnej i gospodarczej.

Pragnę dodać, że Rząd Polski, potępiając jak najostrzej gwałt monarchijski, dokonany przez Hitlera wspólnie z Beckem na zaprzyjaźnionym państwie czechosłowackim, nie może jednak pominąć faktu, że na Śląsku Cieszyńskim znajduje się stutysięczna masa Polaków, którzy w ciągu długich dziesięcioleci, a zwłaszcza w czasie ostatnich sześciu lat okupacji niemieckiej, swoją niezłomną postawą zadokumentowali

wolę i prawo połączenia się z Macierzą.

Wierzę głęboko, że sporna sprawa, jątrząca od dziesięcioleci lat stosunki między naszymi narodami, będzie rozwiązana w duchu jedności i solidarności słowiańskiej.

(PAP)

—oO—

Z procesu w Norymberdze

Zbrodniarz stara się wybielić zbrodniarza

NORYMBERGA. (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze obrońca Goeringa, dr. Stahmer prosił o powołanie 4 dodatkowych świadków — dwóch oficerów lotnictwa niemieckiego oraz poruczników Rechts i Hold z 537 pułku saperów. Przesłuchania tych samych świadków zażądał również prokurator radziecki w związku z zamordowaniem oficerów polskich w lesie katyńskim.

Jako pierwszy świadek odwoadowy zeznał generał lotnictwa von Bodenschatz, który wraz z Goeringiem służył w eskadrze Richthofena podczas pierwszej wojny światowej, potem zaś był oficerem łącznikowym między Hitlerem a Goeringiem. Stwierdził on, iż poczynając od wiosny 1943 roku wpływ Goeringa na Hitlera poczynił słabnąć. Pierwsza różnica zdań zaznaczyła się na tle ustosunkowania się do sojusznicznych ataków lotniczych na Niemcy. Goering starał się uzyskać stracone wpływy, ale nadaremnie. Na pytanie prokuratora Jacksona jak reagował Goering na doniesienia

o zbombardowaniu Warszawy, Coventry i Rotterdamu Bodenschatz odpowiedział, że Warszawa była fortecą, którą broniono wojsko polskie i ciężka artyleria. Żądanie Hitlera, aby ewakuować ludność cywilną, nie zostało uwzględnione.

Prok. Jackson: Czy Coventry również było fortecą?

Bodenschatz: Nie. Lecz było miastem, w którym produkowano silniki dla samolotów brytyjskich. Lotnictwo niemieckie miało rozkaz bombardowania obiektów przemysłowych. Miasto uciepiała tylko przez pomysłkę.

Prokurator Jackson przypomina świadkowi, iż w więzieniu zeznał, że Hitler postanowił napaść na Polskę kilka miesięcy przed rozpoczęciem wojny. Bodenschatz odpowiedział: Wiem tylko, iż Hitler oświadczył b. ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie sir Nevilli Hendersonowi, iż żąda Gdańska i autostrady przez korytarz. Od tej chwili byłem przekonany, że jest zdecydowany na wojnę.

Minister Spraw Zagr. Czechosłowacji J. Masaryk o stosunkach polsko-czechosłowackich

PRAGA (PAP). W wygłoszonym na posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego exposé o polityce zagranicznej Czechosłowacji minister spraw zagr. Masaryk poświęcił dużo uwagi stosunkom polsko-czechosłowackim.

Po scharakteryzowaniu stosunków polsko-czechosłowackich w okresie wojny, min. Masaryk omówił następnie stosunki powojenne oświadczać między in.:

„Istnieją wszelkie podstawy tego, aby nasze stosunki wobec słowiańskiego sąsiada polskiego, z którym łączą nas najdłuższe granice, doprowadziły do wzajemnego uspokojenia.“

Nasz rząd i nasz naród mocno wierzą, że i rząd polski oraz polski naród dążą do tego, abyśmy jako dobrzy sąsiedzi po słowiańsku rozwiązali wszystkie problemy i rozpoczęli świadomie erę konstruktywnej współpracy, bez której w tej części Europy polskiej i dobrobyt są trudne do osiągnięcia. Sami ze swej strony starać się będziemy nadal o to. Będziemy dążyć do tego ażeby spełnić wszelkie uzasadnione życzenia Polski.“

„Pragniemy zacieśnić nasze stosunki gospodarcze, komunikacyjne i kulturalne.“

Z tego powodu przywitaliśmy projekt rządu polskiego wspólnego zbadania całokształtu sytuacji, przedłożony nam w listopadzie roku ub.

Uważaliśmy, że podstawą rokowań polsko-czeskich będzie uznanie naszych wspólnych przedmonachijskich granic. Jest to dla nas problem egzystencji, a nie prestiżu. Rząd czeski zaprosił więc przedstawicieli rządu polskiego do Pragi. W dniu 14 lutego delegacja polska przyjechała do Pragi i rokowania czechosłowacko-polskie zostały rozpoczęte.

Delegacja egipska do rokowań z Wielką Brytanią

LONDYN (PAP). Premier egipski ogłosił listę delegatów do pertraktacji z Wielką Brytanią. Skład delegacji wyklucza obecność Wafdystów.

Mimo pewnych zasadniczych trudności i politycznych przeszkód rokowania toczą się dalej. Wierzymy, że pertraktacje te zakończą się pozytywnie, nawet w tym wypadku, jeżeli nie uda się rozwiązać wszystkich zagadnień. Wierzymy, że przez osiągnięcie pozytywnych wyników w obecnych rokowaniach, położony będzie fundament do dalszej poprawy stosunków sąsiedzkich polsko-czechosłowackich.“

Wytyczne nowej ordynacji wyborczej ustalone przez podkomisję KRN

WARSZAWA. — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceministra Mantia kolejne posiedzenie podkomisji, powołanej do opracowania projektu ordynacji wyborczej. Komisja ustaliła wytyczne projektu, który zostanie ostatecznie zredagowany na posiedzeniu w dniu 28 marca.

Po posiedzeniu przedstawiciel Agencji „SAP“ uzyskał od przewodniczącego wiceministra Mantia następujące szczegóły postanowień komisji:

- 1) Ustalono najniższy wiek wyborczy na 21 lat.
- 2) Ustalono najniższy wiek kandydata na posła na 25 lat.
- 3) Prawo głosowania w okręgu mają obywateli, zamieszkali tamże od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.
- 4) Liczbę posłów ustalono na 444.

Sidky Pasza nawołuje do spokoju

LONDYN (API). Z Aleksandrii donoszą, że premier egipski przybył tam, by osobiście przeprowadzić dochodzenie w sprawie ostatnich zajść na tle demonstracji antybrytyjskich. W Kairze policja egipska i oddziały wojska patrolują ulice. We wtorek wojska brytyjskie otrzymały rozkaz nie pokazywania się na ulicach aż do cofnięcia rozkazu. Partia narodowa „Wafd“ została

5) Utrzymano instytucję listy państwowej obejmującej 72 posłów, wybranych na zasadzie systemu de Hondta na podstawie liczby mandatów uzyskanych w okręgach.

6) Listy kandydatów mogą być zgłaszane przez władze stronnictw politycznych, państwowych lub wojewódzkie, tudzież przez wyborców, przy czym w tym ostatnim przypadku zgłoszenie kandydata wymaga 100 podpisów, uwierzytelnionych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

7) Utrzymano dotychczasowy system organizacji wyborów ze zmianami przez wprowadzenie do dotychczasowego składu komisji okręgowych i obwodowych przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Zaprojektowano, by Generalnego Komisarza Wyborczego mianował Prezydent Rzeczypospolitej na jednomyślny wniosek stron

niotw politycznych, a w przypadku nieosiągnięcia jednomyślności wśród składu sędziów Sądu Najwyższego.

8) Osoby zamieszkałe zagranicą i nie mające tam zajęcia służbowego, nie posiadają prawa wybieralności.

9) Przedstawiciele stronnictw politycznych wypowiedzieli się w zasadzie za utrzymaniem założeń konstytucyjnych i dlatego też zaakceptowali wniosek o przeprowadzenie równocześnie wyborów do senatu, pozostawiając przyszłej dyskusji konstytucyjnej sprawę zniesienia dwuosobowości względnie przekształcenia drugiej izby w sposób, odpowiadający nowemu ustrojowi gospodarzo - społecznemu.

Odrzucono wnioski PSL w przedmiocie pozbawienia posła mandatu w przypadku przejęcia posła do innego stronnictwa, a to jako sprzeczne z art. 20 Konstytucji, który głosi, że posłowie są przedstawicielami całego narodu i nie mogą być krępowani żadnymi instrukcjami wyborców.

Odrzucono również wniosek PSL w sprawie unieważnienia i powtórzenia wyborów, jeśli w akcie wyborczym przyjęła udział mniej niż połowa liczby wyborców.

— Jak ustosunkowali się przedstawiciele Stronnictwa Pracy wobec wniosków PSL? — zapytaliśmy wiceministra Mantia.

— Przedstawiciele Stronnictwa Pracy w obu wypadkach głosowali za odrzuceniem wniosków PSL.

Polityka czy dywersja?

(Le-Be) W kontrpropozycjach PSL-u w sprawie bloku wyborczego odrzuca się zasadę równości czterech stronnictw wysuniętych przez partie robotnicze, argumentując:

Pozbawiliby to PSL należnego mu wpływu na tok spraw państwowych, a w szczególności jakiegokolwiek wpływu na przyszłą Konstytucję, przy której uchwaleniu 2/3 większość nie potrzebowałoby się liczyć z opinią PSL. W tej sytuacji nasze postulaty biorąc pod uwagę uchwałę Kongresu PSL, domagają się, by współudział chłopów w odpowiedzialności za Państwo był współmierny z ich znaczeniem społecznym, gospodarczym, moralnym, musiałby się domagać reprezentacji wsi w Sejmie odpowiadającej liczbie mieszkańców miasteczek i miast, chłopów i robotników, którzy z tej wsi co dopiero wyszli i politycznie i faktycznie są z nią jeszcze związani.

Ślad też reprezentacja wsi musiałaby wynosić około 75 procent mandatów w Sejmie Konstytucyjnym.

W odpowiedzi partii robotniczych na kontrpropozycje PSL zaznaczają autorzy, że w toku rokowań przedstawiciele obu partii robotniczych stwierdzili wielokrotnie, iż godzą się na uchwalenie Konstytucji taką kwalifikowaną większością, która wyklucza zamajoryzowanie jakiegokolwiek ze stronnictw w Sejmie Konstytucyjnym. Pierwsza część wyżej cytowanej argumentacji jest więc bezpodstawowa. Nadzwyczaj interesująca jest druga część, która ma uzasadnić żądanie PSL: 75 procent mandatów w Sejmie Konstytucyjnym.

Partie robotnicze oświadczyły w swoich „zasadach porozumienia“, złożonych PSL: układ ilościowy przedstawicieli zblokowanych partii w rządzie i aparacie państwowym winien odpowiadać w zasadzie ustanowionym proporcjom przedstawicielstwa stronnictw w Sejmie. A w Sejmie Konstytucyjnym partie robotnicze, Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe powinny mieć — według projektu partii robotniczych — równy udział.

Kto sądzi, że PSL ma monopol na wsi, nie zna rzeczywistości. Wpływami na wsi dzielą się wszystkie cztery stronnictwa — PSL, SL, PPR i PPS, przy czym, rzecz jasna, wpływy PSL i SL przeważają. Wiedziałyby — według projektu porozumienia partii robotniczych — w przyszłym Sejmie Konstytucyjnym, na podstawie równości czterech partii 40 procent mandatów (PSL i SL) oprócz tych, które większym przedstawicielom partii robotniczych przypadają. Taki układ odpowiadałby w rzeczywistości strukturze Polski Ludowej.

Przewódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego oddalili się w swoich kontrpropozycjach od zdrowego rozsądku, przyjmując, iż oprócz nich jeszcze ktoś może u wierzyć, że PSL ma prawo domagać się reprezentacji w Sejmie „odpowiadającej liczbie mieszkańców miasteczek i miast, chłopów i robotników, którzy z tej wsi co dopiero wyszli i politycznie i faktycznie są z nią jeszcze związani“. Prawdopodobnie i przywódcy PSL w tych robotników nie wierzą.

Jednak dwie kategorie mieszkańców miasteczek i miast mogą się zgodzić na faktykę wyborczą i żądania PSL — są to ci, którzy dopiero co ze wsi wyszli, dlatego, że wprowadzono tam reformę rolną; i ci, którzy uważają, że upaństwowienie przemysłu tak długo nie jest straszne, dopóki można jeszcze legalnymi i nielegalnymi środkami wywoływać niepokój i walkę wewnętrzną...

Na widowni międzynarodowej

Czy Francja wybrnie z kłopotów?

(Od własnego korespondenta „Gazety Lubelskiej“)

Paryż w lutym.

Ostatnio daje się zauważyć znaczne odprężenie w sytuacji wewnętrznej Francji. Ogólnie przeważa opinia, że obecny rząd doloży bezwzględnie wszelkich starań, aby wyprowadzić kraj z kryzysu gospodarczego i ekonomicznego. — Zwłaszcza po ostatnich enuncjacjach Feliksa Gouin, który w słowach pełnych otuchy przedstawił Francuzom ciężką sytuację ojczyzny, lecz nie bez nadzieją i wskazał drogę wiodącą do odrodzenia.

WIEW OPTYZMU

Aczkolwiek sytuacja Francji po ustąpieniu gen. de Gaulle nie przedstawia się optymistycznie, to jednak daje się zauważyć znaczne uspokojenie opinii publicznej.

Wiew optymizmu oczyścił atmosferę i według zdania obserwatorów zagranicznych, przebywających w Paryżu, parlamentarizm — przez pewien czas będący w nielubie społeczeństwa francuskiego, — ostatnio zyskuje na popularności. Jest to niewątpliwie zasługa rządu pod przewodnictwem premiera Gouin. Powszechnie przeważa opinia, że Francja wybrnie z kłopotów. Sytuacja gospodarcza Francji, choć jest ciężka, w oczach specjalistów rokuje nadzieje na szybką poprawę.

Wydobycie węgla wzrasta, działalność Zakładów Energetycznych rozwija się pomysłnie. Transport kolejowy z dnia na dzień usprawnia się, a liczne fabryki — zwłaszcza metalurgiczne — przystępują do pracy.

FAŁA INFLACJI

Nie znaczy to bynajmniej, że sytuacja finansowa jest już uporządkowana. Stabilizacji jeszcze nie ma. Budżet państwowy na rok 1946 został ustalony z deficytem wynoszącym więcej, niż 300 miliardów franków. Dewaluacja zaś franka, przeprowadzona w stosunku 480 franków za funt szterling (zamiast 200) lub 119 franków za 1 dolara — nie zahamowała procesu inflacji.

Prasa francuska bije na alarm, że zwiększa się zastraszająca ilość pieniędzy będących w obiegu — wobec czego ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrastają przerażająco. Słychać narzekania, że masy pracujące nie otrzymują regularnie przeznaczonych dla nich ilości tłuszczów oraz mięsa. Poza tym sytuacja mas pracujących, jeśli chodzi o wysokość pensji, jest również uciążliwa, albowiem za pensje, które zostały już wielokrotnie zwiększone, trudno jest utrzymać się.

Zeszłej jesieni rząd zniósł system kartkowy. Był to manewr przedwyborczy, który w skutkach okazał się wręcz fatalny. Okazało się bowiem, że zapasy zboża są nie wystarczające, że możliwości importu są minimalne. Obecnie rząd prem. Gouin stoi wobec niedoborów ziarna, wynoszących 25

Trykoty maszynowe wyrabia i ma na składzie: Błazery, bluzki, rajtazy, sweterki dziecięce i szkolne, skarpetki i pończotki oraz inne wyroby.
Ceny fabryczne

PRACOWNIA TRYKOTAŻY „B. KONOPKA“

Lublin Rynek 6 (za bramą Krakowską obok Trykonalu) 1007

II zjazd Z. S. Ch.

II Zjazd Krajowy Związku Samopomocy Chłopskiej odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 marca 1946 r. w Warszawie w Gmachu posiedzeń KRN przy ul. Nowogrodzkiej 49.

millionów kwintali i braku wielu kwintali mięsa.

Rzecz prosta, że ciężka sytuacja kraju pod względem aprowizacji komplikuje i tak zagmatwane już stosunki wewnętrzne, które są kontynuacją okresu gaullowskiego. Wiadomo powszechnie, że drogi, jakimi zamierzał prowadzić Francję generał, były różne od zamierzeń i planów Narodowego Ruchu Oporu.

PO USTĄPIENIU GEN. DE GAULLE

De Gaulle odszedł w momencie poprzedzającym reorganizację armii oraz nacjonalizację pięciu największych banków Francji. Ciekawe jest, że do dnia dzisiejszego prasa francuska nie przestaje poruszać sprawy związanych z odejściem de Gaulle'a, który odchodząc, zostawił Francję tonącą w chaosie gospodarczym.

„Paris Express“ ludzi się, że odejście de Gaulle'a jest obliczone na jego rychły, „triumfalny“ powrót. Pismo to podkreśla, że ustąpienie jego nie było spowodowane tylko trudnościami ekonomicznymi kraju, ani tym bardziej nagłą ręką do życia publicznego i polityki. Był to po prostu manewr polityczny.

Inne pisma, na czele z „Figaro“, są zdania, że odejście generała zostało spowodowane porozumieniem partii komunistycznej i socjalistów, które nastąpiło ostatecznie dnia 18.1 rb.

Ugrupowania prawicowe, z chwilą ustąpienia de Gaulle'a przystąpiły do otwartego natarcia.

Znamienne jest, że prasa prawicowa rozpoczęła gwałtowną kampanię, podkreślając, że uratować teraz Francję może tylko scementowany blok partii prawicowych, oczywiście pod przewodnictwem de Gaulle'a (po jego „triumfalnym“ powrocie).

Wewnętrzny front antydemokratyczny liczy się z tym, iż ciężka sytuacja gospodarcza kraju doprowadzi do ogólnego rozgorączczenia i zdyskredytuje obecny rząd w oczach społeczeństwa. W kołach finansowych liczą się z możliwością katastrofy, jaka może spotkać frank francuski.

Od pewnego czasu prowadzi się namiętną kampanię w prasie „gaullistycznej“ podkreślając, że dalsze radykalne reformy, a prze-

de wszystkim nawet częściowe upaństwowienie przemysłu, może doprowadzić do przykrych konfliktów z zagranicą — tzn. z USA.

Daje się też dyskretnie do zrozumienia, że jakoby Stany Zjednoczone poczyniły pewne zastrzeżenia, w związku z czym, w obecnym stanie rzeczy nie należy się spodziewać daleko idącej pomocy USA pod postacią chociażby kredytów długoterminowych.

BŁĘDNE OBLICZENIA

Tymczasem, wbrew alarmistycznym tendencjom wychodzącym z łona kół prawicowych, sytuacja wewnętrzna Francji po odejściu de Gaulle'a okrzepła i nie tylko nie doszło do żadnej „katastrofy“, ani do wojny domowej, lecz przeciwnie, nastąpiło ogólne odprężenie. Nie doszło nawet do ostrych starć ani rozgrywek międzypartyjnych.

Widzimy więc, że obliczenia gaullistów okazały się białe i że Francja prowadzona przez premiera Feliksa Gouin weszła na drogę prowadzącą do szybkiej stabilizacji stosunków, aczkolwiek jest dużo trudności do pokonania.

Co do wyborów, to przeważa opinia, że partie polityczne przystąpią do nich z całą powagą, bez zaciętrzewienia walk partyjnych.

Należy liczyć się z tym, że projekt nowej konstytucji, który jest obecnie w opracowaniu, najdalej w czerwcu powinien ulec zatwierdzeniu.

J. J. G.

Minister Bidault grozi dymisją

PARYŻ. Prasa francuska donosi, iż francuski minister spraw zagranicznych Bidault zamierza zgłosić swoją dymisję, o ile nie uzyska poparcia dla swego wniosku wniesienia sprawy hiszpańskiej do Rady Bezpieczeństwa. Koła miarodajne podkreślają, że według statutu Rady Bezpieczeństwa, Francja mogłaby sama zwrócić się do Rady o rozpatrzenie zagadnienia hiszpańskiego nawet w razie odmownej odpowiedzi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Korek — gumę kaloszową i podeszwo — skóry sznurowadła — prawidła i kopyta szewskie,

K L I N Y (koturny) i taśmy do sznurkowców czernidla, gazary — kleje i inne przybory szewskie oraz okucia rymarskie

poleca: Firma **H. JAWOROWSKA**

Lublin, ul. Nowa 3. Telefon 22-21

Przedstawicielstwo na woj. lubelskie Wytwórni Chemicznej „KRAKUS“ 925

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD“

Zmiękcza skórę, daje piękny połysk

DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE

LUBELSKA FAKA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

882

S Z A N U J S W O J E O C Z Y
ZAKŁAD F. HOŁOWIŃSKI
OPTYCZNY

Lublin, Staszica 2. Telefon 17-12

Poleca: Skł. przodujących firm PUNKTAL, RODENSTOCK, BUSCHA

703

oraz oprawy „I W O K A“

PROTEZY OCZNE Za okazaniem recepty lekarskiej specjalne zniżki. Za okazaniem ogłoszenia w gazecie 10 % zniżki

MEBLE UŻYWANE kupuje

MAGAZYN MEBLI

Lublin, Zielona 5. Tel. 22-22

LEN i KONOPIE

wymienia na materiały włókiennicze

Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WŁÓKNO KRAJOWE“

w Lublinie, ul. Chmielna 1 (boczna 3-go Maja).

901

Polski świat pracy

przyłącza się do protestu przeciwko zbrodniarzom rządu faszystowskiego w Hiszpanii

WARSZAWA. — Światowa Federacja Pracy zawiadomiła Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce o tym, że jednomyślnie przyjęta została następująca uchwała: Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Pracy protestuje w imieniu 80 milionów czł. Zw. Zawod., przedstawicieli 52 narodowości przeciwko skazaniu na śmierć republikanów hiszpańskich w Madrycie, wśród których znajduje się również i waleczny bojownik francuski i obrońca podczas okupacji Cristino Garcia. S. F. P. składa hołd tym nowym ofiarom faszystowskiej dyktatury Franco. Ten ostatni dowód nieludzkości madryckiego dyktatora skłania nas do zmobilizowania całej Światowej Federacji Pracy do powszechnego wystąpienia przeciwko hiszpańskiemu faszyzmowi. S. F. P. prosi wszystkie komisje centralnych związków zawodowych o interwencję u swoich rządów, domagając

się zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim".

Biuro Wykonawcze S. F. P. zawiadomiło również Komisję Centralną Związków Zawodowych o tym, iż kierownictwo francuskich związków zawodowych prosi o poinformowanie wszystkich komisji centralnych związków zawodowych, że po wysłaniu protestu przeciw skazaniu na śmierć hiszpańskich republikanów, związki zawodowe francuskich robotników, maszynistów i transportowców postanowiły powziąć odpowiednie środki w celu najszybszego wznowienia komunikacji i wszelkiej łączności między Francją a Hiszpanią gen. Franco.

W odpowiedzi na depeszę Biura Wykonawczego Światowej Federacji Pracy Komisja Centralna Związków Zawodowych przesała następującą uchwałę — będącą wyrazem woli wszystkich Związków Zawodowych w Polsce.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych przyjęła jednomyślnie uchwałę w imieniu półtora miliona zorganizowanych członków Związków Zawodowych przeciw skazaniu na śmierć republikanów hiszpań-

skich w Madrycie, między in. walecznego Cristino Garcia.

K. C. Z. Z. przyłącza się do protestu Światowej Federacji Pracy oraz wezwala wszystkie zarządy główne i O.K.Z.Z. do rozpoczęcia masowej akcji protestacyjnej w całym kraju.

Polskie masy pracujące gotowe są poprzeć akcję mas pracujących całego świata dla ostatecznego zniszczenia faszyzmu hiszpańskiego i restauracji demokracji ludowej w Hiszpanii. „Pismo K.C.Z.Z. podpisał przewodniczący KCZZ ob. Witaszewski i sekretarz generalny — ob. Rusinek. (PAP).

114 tys. ton. towarów dostarczyła UNRRA Polsce w lutym

WARSZAWA. Towary UNRRA, wyladowane w portach Gdyni i Gdańsku w miesiącu lutym i dostarczone Polskiemu Rządowi, osiągnęły cyfrę 114.408 ton. W miesiącu styczniu wyladowano 74.627 ton.

Dostawy w lutym zawierały m. in. 13.764 ton zboża, 16.202 tony nawozów sztucz-

OKUCIA BUDOWLANE
w pełnym asortymencie
GWOZDZIE, TEKSY, DRUCIANKI
oraz gwoździe fasonowe
NACZYNNIA EMALIOWANE
„Silesia” i „Olkusz”
WYROBY POCYNKOWANE
wiadra, szafiki, baniaki, pralki
oraz wszelkie inne wyroby żelazne
dostarcza po **CENACH HURTOWYCH**
„FES” Kraków Lwowska 23
Telefon Nr. 502-38.
1039

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
Oddział sprzedaży przetworów w Lublinie
zawiedamia, że rozpoczęto sprzedaż zeszytów dla szkolnictwa Okręgu Lubelskiego po zł 2,85 za sztukę.
Zapotrzebowania zbiorowe szkół należy kierować do
ODDZIAŁU SPRZEDAŻY PRZETWORÓW LUBELSKIE SKŁADY PAPIERU A. OLSZEWSKI
Lublin, Kowalska 4. 876

Rejestracja pojazdów mechanicznych
WARSZAWA. Opiniowanie wniosków o rejestrację pojazdów dla władz i urzędów Min. Administracji Publicznej zostanie zdecentralizowane — zadanie to przejmą Urzędy Wojewódzkie. Zezwolenie na rejestrację pojazdów dla związków, stowarzyszeń, kościołów i innych instytucji z działy, podlegającego administracji publicznej, wydawać będzie nadal Ministerstwo na wniosek właściwego urzędu wojewódzkiego.

Ministerstwo Przemysłu Centrala
Oddział Łódź, Poludniowa 44, poszukuje kandydata na stanowisko dyrektora oddziału rejonowego na woj. lubelskie. Oferty przysłać pod powyższy adres.
1015

Konferencja Polsko-Radzieckiej komisji delimitacyjnej
WARSZAWA. Dnia 7 marca r.b. rozpoczęte zostały rozmowy wstępne między delegacją polską a delegacją radziecką w sprawie wytyczenia polsko-radzieckiej granicy państwowej. (PAP)

WYTWÓRNA KAMIENI MŁYŃSKICH i SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH „CENTROMŁYN”
LUBLIN, ul. 1-go Maja 53. tel. 12-26
Poleca: kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny gazę młyńską, pasy napędowe, stalki druciane, gury, klingerki, łożyska kulowe i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne.
Fabryka: ul. Przemysłowa 15. Biuro: ul. 1 Maja 53 m. 4
Telefon 22-26

STANISŁAW PODSIADŁOWSKI
Lublin, ulica 5-to Długa 2. — Telefon 20-82.
HURT. DETAL.

Mowa oskarżyciela w procesie 23 terrorystów NSZ w Warszawie

WARSZAWA. — Dzień 7 i 8 bm. w procesie NSZ poświęcony był mowie oskarżyciela:

Prokurator rozpozna przemówienie oskarżycielskie od przypomnienia faktu, że z dniem 31 sierpnia 1944 roku zakazana została wszelka działalność konspiracyjna. Przewód sądowy wyjaśnił działalność Komendy XVI NSZ oraz komend powiatowych chełmskiej, kraśnickiej, i kraśnickiej. Oskarżenia realizowali w swej działalności zasadę: cel uświęca środki. Postulowano się zabójstwami i robocjami w działalności zmierzającej do podważenia autorytetu państwa, jego swoistości organizacyjnej, podważenia praworządności i wprowadzenia chaosu gospodarczego. Stosowano metod roboczymi wywołano nastrojenia i ideologię NSZ. Zbrodniarze nie wahali się rabować w instytucjach państwowych pieniądze przeznaczone na zapłatę dla pracowników. Terroryzowano przy pomocy broni i bito zarówno pracowników instytucji państwowych i społecznych, jak i poszczególne osoby prywatne. Okresem największego nasilenia roboczu był okres maja i czerwca 1945 roku tj. okres poprzedzający utworzenie Rządu Jedności Narodowej. Prokurator wyraża przypuszczenie, że była to pewnego rodzaju przygryzka, mająca utrudnić sytuację Rządu.

Bardziej dotkliwym sposobem działania NSZ były **MORDY KALIMOWE**. Przewód sądowy omówił 5 wypadków mordów oraz poruszył jeszcze 3 wypadki pozbawienia życia w interesie NSZ-u. W sierpniu 1944 roku zamordowany został w Trzebiezowie Kalimowski. W maju 1945 roku

zamordowano w okrutny sposób Chruścickiego; przed tym jeszcze, w marcu 1945 r. zamordowano oficera Wojsk Polskich Ronikiera. W Kunowie zastrzelonych zostało 2-ch ludzi, w Łucynie 1 człowiek. Wszystkie te morderstwa wykonane zostały „na mocy wyroków” NSZ. Morderstw dokonywali przeważnie ludzie młodzi w wieku lat 17 do 20-tu. Lista morderstw nie ogranicza się tylko do tych, które były wymienione na przewodzie sądowym. Było tych morderstw więcej. Na podstawie zeznań oskarżonego Łuszczynskiego, prokurator przypomina zamordowanie por. Sławińskiego, który został zabity natychmiast po tym, gdy się zgłosił ochotniczo do Wojska Polskiego. Prokurator przypomina również zamordowanie podchorążego za to tylko, że był żydem oraz zamordowanie oficera Armii Czerwonej.

Do środków działania organizacji należały również zamachy, mające za zadanie zniszczenie arsenału organizacji i likwidowanie poszczególnych ludzi. Pod Wierchowinami oddziały PAS-u stoczyły walkę z oddziałem Wojska Polskiego i Bezpieczeństwa Publicznego. Zginęło w tej walce 3-ch funkcjonariuszy Bezpieczeństwa i dwóch podchorążych. Również pod Hutą oddziały NSZ użyły broni w stosunku do przedstawicieli Wojska Polskiego. Były wypadki mordowania żołnierzy, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa oraz wypadki rozbrajania ich. Zamach na kwaterę w Siedlcu był naruszeniem nieetykalności sojuszniczej armii, zmierzając również do tego, by poniżyć godność władz polskich i **WYTWORZYĆ ATMOSFERĘ BRAKU ZAUFANIA W STOSUNKACH NIETYLKO WEWNĘTRZNYCH, ALE I ZEWNĘTRZNYCH**. O okrucieństwie napastników świadczy to, że jak ustalono na podstawie ekspertyzy lekarskiej, jeden z wojskowych radzieckich został wrzucony żywcem do płonącego samolotu.

Prokurator przechodzi do omówienia zbrodni wierchowinińskiej. W dniu 6 czerwca zamordowano we wsi Wierchowiny i w pobliskiej osadzie Wesołowce 194 osoby. Na podstawie raportów „Romana”, „Brzechwy” i dowódcy „Szarego” prokurator stwierdza, że napad na Wierchowiny był przygotowany, przemyślany i przeprowadzony po dokładnym zważeniu wszystkich okoliczności. Akcja wierchowinińska nie była przypadkowa, nie była akcją tylko kryminalną, ale i akcją polityczną. Wsi Wierchowiny miała ludność mieszaną, polską i ukraińską. Przed sądem zeznawał świadek — Polacy, którzy strachli w

Wierchowinach rodziców i rodzeństwo. Przed sądem najbardziej wstrząsający obraz zbrodni wierchowinińskiej przedstawiła dziewczynka 12-letnia. Mordercy zabili dzieci i niemowlęta. Prokurator analizuje zeznania świadków zbrodni wierchowinińskiej, w szczególności świadka święcińskiego, która przeżyła mordy w Wesołowce, oraz świadka Tywoniuk, która uratowała się dzięki temu, że matka jej nałożyła ją swym ciałem. Dopuszczono się samowoli — mówi prokurator, dopuszczono się orgii, dopuszczono się hańby, bo nikt nie uwierzył, że mogły istnieć jakies rozrachunki polityczne z dziećmi, nikt nie uwierzył, że winnymi byli starcy, których zamordowano. Akcja wierchowinińska miała za zadanie dezorganizować aparat państwowy, miała utworzyć przeświadczenie o braku bezpieczeństwa w terenie, o niemożliwości zabezpieczenia życia i zdrowia obywateli.

Ze zbrodni wierchowinińskiej nie była czymś wyjątkowym w praktyce NSZ, świadczy zbrodnia dokonana wprawdzie nie przez oskarżonych w danym procesie, ale przez ich kolegów z NSZ, mianowicie tak zw. „**TANIEC LEZ**” w gminie Świeże, w pow. chełmskim na zabawie kazano ludziom rozebrać się do naga, po czym zastrzelono kilku działaczy politycznych, zaś jednemu z obecnych, niejakiemu Chojczukowi, wyrwano język, wydicło oczy, polamano kości, a potem dopiero zabito go. NSZ-owcy zgwałtili kobiety.

Na terenie pow. chełmskiego w ciągu 13 miesięcy od sierpnia 1944 roku do września 1945 roku **DOKONANO 106 RABUNKÓW I MORDÓW**. Takie jest pokłosie działalności PAS-u na tym terenie, tym tragiczniejsza, że wykonawcami wszystkich tych zbrodni byli po największej części ludzie młodzi, na których zbrodnie te ciążyć będą całe życie. Ale pokłosie zbrodniczej działalności NSZ-u to nie tylko te ofiary. W bitwie pod Hutą zginęło 200 ludzi z oddziałów leśnych. Śmierć tych 200 ludzi również obciąża organizację NSZ, która doprowadziła do ich zguby.

Prokurator przechodzi dalej do omawiania działalności poszczególnych oskarżonych.

GARBARSKIE
chemikalia, barwniki anilinowe, BLACHE, papy, wiadra poloca po cenach hurtowych
BUDOCHEM 1027
Lublin, Probestwo 5. Tel. 42-13

Cele i osiągnięcia Z. S. Ch.

Przed Kongresem Zw. Samopomocy Chłopskiej w Warszawie

Pragnąc uzyskać szereg informacji o działalności Z. S. Ch. przedstawiciel P.A.T. zwrócił się do wice-przewodniczącego Zarządu Głównego Z.S.Ch. ob. Fedeciego, od którego otrzymał szereg informacji, które podajemy poniżej:

— Jakże są podstawowe zadania Związku Samopomocy Chłopskiej?

— Związek Samopomocy Chłopskiej, jako organizacja jednocząca wszystkich chłopów, a szczególnie bezrolnych, małorolnych i średniorolnych ma na celu przebudowę gospodarstwa wsi polskiej, osiągnięcie dobrobytu chłopu poprzez naprawianie dotychczasowej jego krzywdy społecznej i podniesienie gospodarstwa i kulturalne wsi.

To dążenie do wyrównania krzywdy społecznej stanowi najistotniejszą różnicę między Z.S.Ch. a przedwojennymi kółkami rolniczymi, które obejmowały zaledwie część wsi i mając podejście tylko fachowe, usiłowały podnieść kulturę rolną kraju bez rozwiązywania kwestii społecznej.

Związek Samopomocy Chłopskiej dąży do utrzymania jak najściślejszego sojuszu między ludnością pracującą wsi i miast.

— Jakże są dotychczasowe osiągnięcia Związku?

— Ponieważ Związek nie jest organizacją gospodarczą, lecz stowarzyszeniem o charakterze zawodowym, realizuje on swe zadania społeczno-gospodarcze po przez organizowanie własnego ruchu spółdzielczego. Podstawowymi komórkami ruchu są spółdzielnie gminne Z.S.Ch. Zasadniczą ich cechą, odróżniającą je od innych spółdzielni jest ich wielokierunkowość.

Bazą gospodarczą dla ruchu spółdzielczego Samopomocy Chłopskiej są resztówki, powstałe po majątkach rozparcelowanych w wykonaniu reformy rolnej, które w myśl dekretu z dnia 12 czerwca 1945 roku podlegają przejęciu przez spółdzielnie gminne. W ten sposób realizuje się ostatni etap reformy rolnej.

Wraz z resztówkami przejmowane są znajdujące się na nich zakłady przemysłu rolnego, jak gorzelnie, cegielnie, tartaki oraz przedsiębiorstwa z zakresu intensywnej gospodarki rolnej, a więc sady, chmielniki, stawy rybne itp. Przez rozbudowę przemysłu rolnego ruch nasz stwarza nowe źródła dochodu i przyszłego dobrobytu wsi.

Ważnym zadaniem naszych spółdzielni jest, aby resztówki ze znajdującymi się na nich przedsiębiorstwami nie były jedynie wzorowo zagospodarowanymi obiektami rolnymi, lecz żeby stanowiły także ośrodek podniesienia kultury rolnej dla całej gminy.

W obecnej chwili ilość spółdzielni gminnych wynosi 1.400. Spółdzielnie przejęły dotychczas z górą 2.600 resztówek, na których znajduje się 950 młynów, 210 gorzeln, 6 browarów, 90 piekarni, 25 młeczarni, 30 obojarni, 50 cegielni i szereg innych przedsiębiorstw.

Związek nasz stoi na stanowisku jedności ruchu spółdzielczego. Wzorowy statut spółdzielni gminnych przewiduje, że spółdzielnie są członkami obu istniejących w kraju centrali spółdzielczych.

Oprócz zadań gospodarczych, realizowanych przez spółdzielczość, zadaniem ruchu Samopomocy jest podnoszenie poziomu rolnictwa i tutaj działalność Związku spotyka się z działalnością Izby Rolniczych, których zadania są identyczne.

Wskutek tego już pierwszy założycielski Kongres Z.S.Ch. wypowiedział się za likwidacją Izby Rolniczych i przejęciem ich zadań przez Z.S.Ch., reprezentujący nowy, demokratyczny samorząd.

Związek rozwijał działalność kulturalno-oświatową. Między in. Z.S.Ch. zainicjował utworzenie bibliotek gminnych na wsi, zorganizował wojewódzkie kursy kierowników świetlic i gminne ośrodki szkoleniowe, podjął akcję wychowania fizycznego na wsi, zorganizował pierwszy zjazd pisarzy chłopackich.

Związek Samopomocy Chłopskiej, który

liczy już obecnie przeszło 600 tys. członków, nabiera coraz większego znaczenia, jako jeden z najpoważniejszych czynników życia gospodarczego i społecznego kraju. Z.S.Ch. posiada 30 posłów w Krajowej Radzie Narodowej oraz licznych przedstawicieli w terenowych Radach Narodowych. Jako uznana reprezentacja interesów gospodarczych i społecznych ludności wiejskiej Związek ma swych delegatów w radach nadzorczych wszystkich bodajże instytucji kredytowych, gospodarczych i społecznych, działających na wsi. Przedstawiciele Związku biorą udział w posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, w Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, w Komisji dla usprawnienia aparatu aprowizacyjnego, w Komisji dla opracowania ordynacji wyborczej itd. Reprezentując interesy chłopów, przedstawiciele Z.S.Ch. interweniują w sprawach ważnych dla życia wsi i wywierają wpływ na odpowiednie ich załatwienie. Tak np. w kwestii odbudowy wsi przedstawiciel nasz wystąpił z postulatami, które zostały uwzględnione przez czynniki państwowe.

— Jakże są obecnie najpoważniejsze trudności, które spotyka Związek w swej pracy?

— Dotychczas nie zostały jeszcze całkowicie pokonane trudności w przejmowaniu

resztówek, czynione przez Urzędy Ziemskie. Mamy również trudności finansowe.

— Jakże zadania stoją przed mającym się wkrótce odbyć Krajowym Kongresem Z. S. Ch.?

— Zakończył się pierwszy etap działalności Związku — stworzenie sieci organizacyjnej. Obecnie przechodzimy do pracy nad ustanowieniem Związku. Dążeniem naszym jest, aby członkiem Związku stał się każdy chłop. Zadaniem Kongresu będzie podsumowanie dotychczasowego dorobku Związku Samopomocy Chłopskiej, wzmocnienie jego podstaw organizacyjnych przez daleko idące zmiany w statucie, które między innymi mają uwzględnić możliwość organizowania w ramach Związku kół i sekcji branżowych, wypracowanie szeregu zasadniczych założeń natury programowej, określających bardziej szczegółowo niż dotychczas działalność Związku w zakresie przebudowy wsi. Zadaniem naszym będzie wypracowanie — w ramach powołanego planu inwestycyjnego — planu rozwoju gospodarczego wsi.

Kongres powinien dać wskazania w dziedzinie gospodarczej, zarówno o ile chodzi o podniesienie indywidualnych gospodarstw, wiejskich, przede wszystkim małorolnych i średniorolnych, jak również w dziedzinie rozwoju spółdzielczości. Dalej będzie do niego należało określenie zadań Związku w dziedzinie osadnictwa, przyjęcie programu odbudowy i elektryfikacji wsi oraz planu inwestycyjnego dla przemysłu rolnego, ustalenie wytycznych dalszego rozwoju spółdzielczości chłopskiej, ustalenie potrzeb wsi w zakresie kredytu, krótko i długoterminowego, a także szczegółowego projektu likwidacji Izby Rolniczych. Wreszcie Kongres określi zadania Związku w dziedzinie podniesienia kultury i zdrowotności wsi. We wszystkich tych dziedzinach kongres będzie musiał powziąć szereg konkretnych uchwał, które zadecydują o kierunku i dalszej działalności Z.S.Ch.

Prace nad odwadnianiem Żuław w toku

GDANSK. Cofając się w czasie kampanii 1945 r. wojska niemieckie rozerwały wały wiślane koło Kiermarka, wały rzeki Raduni (dopływ Motawy) oraz Tugi koło Nowego Dworu. Spowodowało to zalanie wodą najżyźniejszych ziem województwa gdańskiego, położonych poniżej poziomu morza, tzw. Żuław — 70.000 hektarów ziemi pszenno-buraczanej oraz tysiące zabudowań gospodarskich zostało pod wodą, której poziom sięga od 0,4 do 1 metra, co uniemożliwia pracę odwadniającą, powstał pod przewodnictwem wojewody gdańskiego inż. Żurka Komitet Odwadniania Żuław.

Wydział Wodno-Melioracyjny Woj. Urzędu Ziemskiego Gdańskiego, który jest biurem technicznym Komitetu, prowadzi prace odwadniające od kwietnia ub. r. Kosztem 12 milionów zł. odbudowano rozerwane wały, które wytrzymały już próbę jesiennego i wiosennego naporu wód. Według

ustalonego planu, całkowity koszt odwodnienia Żuław wyniesie 60 milionów złotych.

Obecnie Wydział Wodno-Melioracyjny przeprowadza remont 90 stacji pomp, które znajdują się na całym Żuławach. Na Żuławach Elbląskich pompy są już gotowe, brak jednak napędu — prądu elektrycznego. W tym celu Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego odbudowuje w przyspieszonym tempie linię wysokiego napięcia Gdańsk — Elbląg. Odbudowa uzależniona jest od dostaw przewodów elektrycznych.

**HURTOWNIA
KOSMETYCZNO-MYDLARSKA
Br. MIŚKIEWICZ I S-ka
Warszawa, Marszałkowska 104**

947

**KREM ROBOT
nie niszczy
i nie psuje
Lecz idealnie konserwuje obuwie**

1039

Wyzwolona Albania kraj pomarańczę, tytoniu i oliwek

Ostatnio Polska nawiązała stosunki z Albanią. Z okazji tej przypominamy naszym czytelnikom bohaterski i malowniczy ten kraj, z którym nas łączyły węzły przyjaźni jeszcze za czasów Władysława Warneńczyka, którego połączyła z ówczesnym wodzem Albańczyków, Jerzym Kastriotą-Skanderbegiem, walka przeciw wspólnemu wrogowi — Turcji.

Obecnie jest to jeden z najbardziej egzotycznych w Europie krajów. Możemy objechać całą Albanię, a nie zobaczymy ani jednego kominu fabrycznego, ani jednego metra toru kolejowego. Za to cały kraj poprzeczony jest dobrze utrzymanymi szosami.

Jedno z najładniejszych miast na Bałkanach to stolica Albanii — Tirana, leżąca w malowniczej dolinie pośród gór. W najwyższym punkcie miasta zbudowany jest pałac króla — Achmeda Zogu. Szerokie schody marmurowe prowadzą do olbrzymich sal, w których obok dziwnych płaskorzeźb widnieją tanie meble, obite zwykłym fabrycznym perkalikiem oraz szklane drobniaki zakupione na jakimś targowisku.

Przed wojną Albania liczyła ok. miliona mieszkańców. Przez cały wieloletni

okres swej historii naród albański prowadził wojny o swą niezależność. Napadali zaś na Albanię wszyscy jej sąsiedzi: Turcy, Węgrzy, Austriacy, Niemcy i Włosi. Tylko dzięki niezłomnemu duchowi ten drobny, bohaterski naród potrafił zachować w prześlęgu wieków swój charakter narodowy.

Dawną stolicą Albanii jest antyczne miasto Kruia, którego każdy kamień jest pamiątką bohaterskiej przeszłości narodu. Ponad miastem wznoszą się wspaniałe ruiny twierdzy średniowiecznej. Na ulicach miasta, wschodnim zycząjem, w kawiarenkach siedzą przy małych stolikach mężczyźni, zajęci grą w „nardy“.

Drogami wiodącymi z miasta ciągną owoce, ładowane koszami owoców i jarzyn oraz muły zaprzęgnięte do krytych wozów, tzw. „arby“.

Albańczycy ubrani są przeważnie w jednokolorowy strój narodowy: białe wysokie fezy, czarne kurtki z krótkimi rękawami i białe spodnie płócienne. I płótno i wełna to samodzielnie, wyrabiane własnoręcznie przez matki ich i żony. Prawie w każdej wiosce wiejskiej stoi warsztat tkacki.

ściany chat wiejskich wyklejone są... kolorowymi papierkami po cukierkach, ozdobione zasuszonymi kwiatami oraz portretami wodza i bohatera narodowego Albanii — Enwera Chodźi. Pod portretem często wisi karabin z ładownicą; jest to znak, że jeden z mieszkańców domu był partyzantem.

Gdy Albanie zajęli Włosi i rząd króla Zogu opuścił kraj, wszystkie siły demokratyczne narodu połączyły się dla walki z najeźdźcą. Najlepsi synowie Albanii ukryli się w górach i zorganizowali ruch partyzancki. Przeszło cztery lata trwały te walki. Najeźdźcy — zarówno Niemcy jak i Włosi — nie zaznali spokoju ani w dzień ani w noc. Oddziały partyzanckie pod dowództwem gen. Enwera Chodźi krwawo walczyły o niezależność kraju. Obecnie naród albański jest gospodarzem u siebie. Kierownikiem ruchu oporu, bohaterem narodowym, Enwer Chodźi, jest człowiekiem najbardziej kochanym i popularnym. Stoi on na czele rządu demokratycznego w Albanii.

Cała Albania pracuje obecnie nad odbudową wysadzonych przez Niemców i Włochów mostów, budynków i szos. Buduje się wiele nowych szkół. Przed wojną Albania posiadała przeszło 80 proc. analfabetów. Rząd demokratyczny wprowadził teraz przy pomocy powołanego nauczania. W wiejskich

szkołach można widzieć na jednej ławce siedzących obok siebie i dzieci i starców.

Podstawą gospodarstwa narodowej Albanii jest hodowla bydła, wywożonego do Włoch, Francji, Niemiec i Anglii. Drugim produktem przemysłu rolnego jest oliwa. Wzdłuż całego wybrzeża Adriatyku ciągną się wzgórza pokryte srebrzystą zielenią gąsienic oliwnych. Malownicze brzegi Adriatyku wyglądają w słońcu jak wysrebrzone.

Rynek w Tiranie zasypany jest pomarańczami i cytrynami. Między barwnymi plamami dojrziałych owoców widnieją wzgórczki złocistych liści tytoniu.

Cheba natomiast, a nawet kukurydzy jest zbyt mało w Albanii. Produkcja własna nawet przed wojną wystarczała zaledwie na 5 do 6 miesięcy, resztę trzeba było przywieźć z zagranicy.

Demokratyczny rząd podjął po raz pierwszy w historii Albanii pracę zaorania ziem leżących dotychczas odległym. Dla nawodnienia przekopany został system kanałów. Gigantyczny ten wysiłek doprowadził z czasem do tego, że nieużytki stają się ziemią orną.

Odrodzona Albania zdobyła swą wolność za wysoką cenę. Pod wodzą wybranego przez naród rządu, kraj ten nareszcie będzie miał możliwość rozpoczęcia samodzielnego życia.

Partyzantka jugosłowiańska w literackich fragmentach

Ciągle jeszcze bardzo utrudniony kontakt z Jugosławią, brak odpowiedniej korespondencji i dość obfitego materiału literackiego, o którego obfitości (liczba organizmów literackich i prasy w ogóle nie przedstawia się w dzisiejszej Jugosławii mniej imponująco, niż np. u nas) tylko luźne dochodzą nas słuchy, nie pozwala na bogatą ilustrację partyzantki jugosłowiańskiej przy pomocy tekstów literackich.

Już w okresie trwających walk przedzierali się do nas, mimo że zagrody wrażliwej cenzury niemieckiej zdawały się niepokona-

ne, odgłosy burzawych zmagani i miliony hekatomb, składanych przez bohaterów z nad Ljubljaney, Sawy, Dunaju, Driny, Morawy i Wardaru na ołtarzu ojczyzny. Kiedy wszystkie przez Niemców podbite narody Europy, z wyjątkiem narodu polskiego, bądź skapitulowały przed potworną potęgą militarną Niemiec, bądź poszły od razu na współpracę z najeźdźcą — naród jugosłowiański nie złożył broni do ostatniej chwili.

Zdradzili haniebnie Chorwaci spod znaku Pawłowicia, poszli na ugodę odszczepieńcy Serbów gen. Nedicia — tron jednak narodu, jego najlepszy synowie, prawdziwi potomkowie bohaterów z Pola Kosowego nie ugięli karku przed butnym Teutonem, ani przed zdradzieckim i zawsze na ziemię jugosłowiańską zachłannym faszystą włoskim. Chronili ich góry niedostępne, wąwozy i przesmyki, chronili i karmił ich ziemię swoją słowiańską młujący chłop: serbski, chorwacki, słowiański, czarnogórski, bośniacki i hercegowiński. Przez trud niewysłowiony i męki nieludzkie, przez krew i ofiary szli z karabinem w rękę i pieśnią wolności na usta ku wolnej Jugosławii. I doszli.

Szli z pieśnią na ustach — pieśń towarzyszyła ich działaniom i krótkim odpoczynkom. Raz jeszcze nie sprawdziło się powiedzenie: „Inter arma silent Musae“, raz jeszcze w dziejach twórczości ducha ludzkiego poezja i fragmenty prozy literackiej stały się zwierciadłem życia narodu.

Paradoksem wydać się może fakt, że

wśród tych, którzy nowej rzeczywistości jugosłowiańskiej literacki dali wyraz, czołowe miejsce zajął starzec 66-letni, ale poeta wśród wszystkich współczesnych pisarzy jugosłowiańskich, jeden z czołowych — Vladimir Nazor. Ten sam Nazor, który w epoce pesymizmu Sylwiusza Krjanczevića (ostatnie lata drugiej połowy XIX wieku) dał swemu narodowi pogodną poezję optymistyczną, stanowiącą początek nowej epoki w dziejach literatury chorwackiej. Ten sam Vladimir Nazor, który dionizyjskie dytyramby moznym tego świata, królom i bogom śpiewał i historycznemu arystokratyzmowi hoidował. I ten sam Nazor, który w latach 1917 — 1918 zrozumiał, jak sam zaznaczył, że nadszedł czas, aby poezja służyła sprawie ludzi małych i słabych.

W przeciwieństwie do Nazora — poety, bogate światło na dzieje partyzantki jugosłowiańskiej rzuca „Dziennik“ (Dnevnik) Vladimira Dedijera, stanowiący wprost kopalnię wiadomości bezpośrednich i niesłychanie cennych. Uwierzyć po prostu trudno, jak wśród wiru walk i działań konspiracyjnych można było zdobyć się na tak sumienną i precyzyjną pracę kronikarską. Żaden mnich średniowiecza nie spisał kroniki swoich czasów tak, jak to zrobił Dedijer w

swym „Dzienniku“, i co bardzo znamienne — Dedijer, to nie suchy, skrupulatny kronikarz, rejestrujący wydarzenia z obiektywizmem historyka, Dedijer to potężny talent nawskroś literacki, a „Dziennik“ jego to prawdziwy pamiętnik literacki.

Obok dwu wymienionych nazwisk w dziejach twórczości literackiej narodu jugo-

Vladimir Dedijer

Z „DZIENNIKA“

Foca — piątek, 6.8.

Batalion, za batalionem Pierwszej Protetariackiej wyrusza na północ. Białogrodzki otrzymał dziś sztandar. Morowe obłopaki. Twarze jakby ze stali, a Foca mówił: „W fabrykach, w pracowniach, w więzieniach, w kazamatkach marzył o tym dniu, w którym z karabinem w ręce walczysz będziemy pod sztandarem wolności. I dzień ten nadszedł“. Wszyscy wstrzymali oddech. Chorąży, to robotnik, bohater. Potem piosenka. Zachwył ogarnął ludzi. Jakaś różnica w porównaniu z tym, co było. Jeszcze sześć miesięcy temu. Większość stanowił wówczas żołnierz nieświadomy, niedoświadczony, wojskowo niewyszkolony, a

słowiańskiego w okresie 1941 — 1945 pozostanie i na widnym miejscu utrzyma się nazwisko poety Radovana Zogovicia. Jak bowiem postacią naczelną jugosłowiańskiego ruchu wyzwoleniowego stał się marszałek Tito, tak za syntezę literackich ekspresyj tego ruchu uważać można utwór Zogovicia pt.: „Poemat o biografii druha Tita“. Poemat ten to poetycka, szczerą wiarą i entuzjazmem tylko południowcom właściwym przewidywana odpowiedź tym wszystkim, którzy uwielbianego przez poetę wodza w opłotki świata pomniejszają i zohydzić chcieli.

Dr Stanisław Papliński

Radovan Zogović

Poemat o biografii druha Tita

Pytacie, kim jest Tito? — Pisał śpiąc, ma maszynę — Tito — to myślimy wszyscy! — Wojsko, sztuka, i lasy! On dla was jest postrachem, dla nas smaczny: ataki i pościgi przez ośnięte szczyty i szczyty! Rozdział księgi: „T i t o“ — to ofensywa wasza pierwsza, druga i trzecia... A może ktoś z was spyta, czy nas opuścił kiedy? Spójrzcie na wasze sztandary: na nich — dokurawionych w ryłkami imię Tita! Tytuły i nagłówki — to agrotowane mosty wasze. I ta poezja kulą na każdej ścianie ryta. Czytajcie! — Spis zabitych! — Nasze triumfy, zapłaty! — To treść i tytuł księgi: „Żyłorys druha Tita“! Czytajcie! To nie koniec. — Gdy jutro zaś wieczorem reflektor nasz swym blaskiem po jednym z was wychylił na twarzach waszych białych wśród mrocznych ścian wlepionych wypisze i wypali — imię nasze go Tita.

Przełożył Stanisław K. Papliński

Vladimir Nazor

„Z partyzantami 1943-1944 r.“

Bihac, 10. I.

Powiada, ram do mnie, niespodziewanie

Goran:

— Oczekuję was. Czy poszlibyście do nich?

— Owszem, odrzekłem.

— Zaraz? Natychmiast?

— Tak.

— Pomówiś z rzeźbiarzem?

— Możesz.

To było wszystko.

Wkrótce przyszedł rzeźbiarz i przyprowadził z sobą dwu nieznanych mi mężczyzn. Jednego nazywaliśmy Inżynierem (czym był w istocie); drugiego, niższego i węższego, Kospiratorem (czym jest rzeczywiście).

— Proszę się porozumieć z nimi — powiedział mi bezbrzydli chorwacki Michel Angelo i wyszedł.

Umówiliśmy się przede wszystkim, że nie pozostawiamy mojej siostry w Zagrzebiu bez pomocy i opieki.

— Co mam wziąć z sobą?

— Jak najmniej. Dwie walizki. W jednej ciepłą bieliznę, w drugiej znowu odcież i buty. Za dwa dni przyjdziemy, zabierzemy to i wyjedziemy wcześniej do miejsca waszego przy...

— A kiedy przyjdziecie po mnie?

— Najpóźniej za dziesięć dni.

— Dokąd, i jak?

Nie dał mi żadnej odpowiedzi. Ufność moja nie zachwiała się jednak; nie powiedziałem już ani jednego słowa.

Minął przeszło miesiąc na cierpliwym oczekiwaniu. Minęło i Boże Narodzenie. Dopiero na dzień czy dwa przed Nowym Rokiem zjawił się, wraz z pierwszym silniejszym mrozem i obfitym śniegiem, tajemniczy młodek Inżynier i zawiózł mnie samochodem poza Zagrzeb, do gminy i osady Dubrava, dokąd przede mną i Goranem przybył jeszcze bardziej tajemniczy Kospirator, człowiek poważny, obrotny i pełen szacunku w stosunku do nas.

Dalszej, zajmującej, ale stosunkowo długotrwałej i ciemnej podróży z przeprawą przez Sawę i Kupę, dniem i nocą, po drogach rozstajnych, polach i lasach, poprzez wówczas tak zwaną Ziemię Niezysną, aż wreszcie umówione spotkanie z drużyną Partyzantów, i smutny marsz wzdłuż spalonych doszczętnie wsi serbskich, wzdłuż dolów pełnych pomordowanych ludzi — nie będę tu opisywał. Prosił mnie bowiem Goran, bym jemu pozwolił dokonać tego wszystkiego przedstawić.

Drvar, 28. I.

... Przed budynkiem, w którym umieszczono wziętych do niewoli „domobranów“, spostrzegam słomny partyzancki magazyn. Wchodzę i żądam kawałka mydła.

— Nie wolno bez rozkazu. Proszę się zgłosić w tamtym domu w pobliżu. Intendentura.

Idę. Przed drzwiami intendencji stoi dziewczyna — partyzantka.

— Czołem, druha Nazor! Jak twoje zdrowie i humor?

— Zdrowy jestem, ale nie wesóły.

— A to czemu?

— Nie ma nikogo, kto by mi wyprał kożuski, kałesony i dwie chustki do nosa.

— Ja ci wypiorę. Przyjdę do ciebie dziś popołudniu.

— Ależ ty dźwigasz karabin i bomby, zażartowałem sobie.

— Odłożę je, byle byś ty był nam wesóły.

Zegnam się z nią i wchodzę do domku, gdzie wydają mi kawałek mydła i zapalniczkę.

Wreszcie urządziłem sobie moją kwatery. Odwiedził mnie Tito.

Wapniała! Któraś to z rządu?

— To już czwarta.

— Przykro mi, ale i ty, — powiedział bym, — niedługo będziecie się cieszyć.

— Druhu Tito, nie zgadzam się. Pobyt w Drvarze szczególnie mi się podoba. Nie pozwolę się tak łatwo z niego usuwać!

— Lubię i ja Drvar, nie tylko dlatego, że

jest ładny, ale i dlatego, że tu zaczął się nasz ruch, i że tak krwawo o niego walczyliśmy. Tutaj znajdujemy się naprawdę wśród naszych ludzi. Ale, wszystko napróżno. Ta nowa silna ofensywa ze względu na broń i środki zmusza nas do tego, byśmy się znowu stali znacznie ruchliwsi.

— Będę nim i ja również. Zobaczymy.

— Widzę już teraz. Tymczasem radzę wam, byście wyjechali z waszego kufierka tylko niezbędne z dnia na dzień rzeczy. Dochodził się „partyzanckiego lasu“, ale czekają was napewno różne jeszcze możliwości.

— Ech, skoro tak, to jedmy!

Pod wieczór słuchamy znowu radia i chwytamy ostatnie wiadomości z terenów naszych walk...

Zbliżam się do stołu przed naszym domem. Dowódcy przesłuchują lotnika niemieckiego z eskadry bombowców, którego jakiś chłop stracił szczęśliwie pościkiem karabinu; uratował się przy pomocy spadochronu, ale trzech jego towarzyszy w sałogę spłonęli.

Co jednak najbardziej bolesne, to to, że tym burzycielem naszych domów i mordcą naszych ludzi, uciekającym w popiochy szosami, jest nasz człowiek, Chorwat w niemieckim mundurze i w niemieckiej szkiełce.

Partyzanci nie pozwolili go jednak ścinać.

Przełożył Stanisław K. Papliński

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Liczne kadry dzielnych pracowników dostarcza Państwowy Wydział Prawa K.U.L.-u

Prorektor KUL-u, Dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społeczno - Ekonomicznych, na tejsze Uczelni, prof. dr Zdzisław Papierkowski, udzielił następującego wywiadu przedstawicielowi „Gazety Lubelskiej“:

Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych jest pod względem ilości słuchaczy liczbowo największym. Studiują na nim ok. 1.200 studentów. Thumaczy się to kilkoma przyczynami. Po pierwsze, dyplom magistra prawa, względnie magistra nauk społeczno - ekonomicznych daje bardzo szerokie możliwości przy uzyskiwaniu stanowisk. Po drugie, studia prawnicze można pogodzić ostatecznie z jakąś pracą zawodową, względnie z nieobecnością na wykładach. Oczywiście, nie dla tego, jakoby merytorycznie sprawę ujmując, nauki prawnicze były łatwiejsze od np. nauk przyrodniczych, lecz dlatego, że nie ma, dajmy na to, laboratoriów itp., gdzie obecność studenta jest bezwzględnie konieczna. Po trzecie, istnieje stosunkowo daleko więcej podręczników i skryptów, niż z innych gałęzi wiedzy, co pozwala na przygotowanie się do egzaminów pomimo nieobecności na wykładach, względnie na seminariach.

Wprowadzenie ćwiczenia (seminaria) są obowiązkowe na wszystkich czterech latach studiów, jednakże w obecnych, niezwykłych trudnych warunkach życia, niekiedy zwalnia się studentów od obowiązku uczęszczania na seminaria, wzamian za napisanie referatu czy zdanie kolokwium z zakresu przerobionego materiału na seminarium.

REFORMY

Wydział nasz dzieli się na dwie sekcje: prawniczą i społeczno - ekonomiczną. Na obydwu sekcjach odbywają się studia zasadniczo według programu przedwojennego. Dopiero teraz zaczyna się organizować sekcję prawniczą według planu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z sierpnia 1939 r. Organizacja ta dotyczy nie tyle samej struktury studiów, co raczej zmiany nazw niektórych przedmiotów, oraz odpowiedniego rozmieszczenia niektórych przedmiotów (wykładów, ćwiczeń) na poszczególne lata studiów.

Co do sekcji społeczno - ekonomicznej

zamierzona jest gruntowna reforma; o ile po ustaleniu tej sprawy przez władze uniwersyteckie uda się wkrótce uzyskać aprobatę Ministerstwa Oświaty, reforma ta zostanie w najbliższej przyszłości zrealizowana. Sekcja społeczno - ekonomiczna niezależnie od reformy zamierzonej, doznała wydatnego uzupełnienia w formie dwuletniego Studium Zagadnień Społeczno i Gospodarczych Wsi. Studium to jest dostępne nie tylko dla studentów, lecz również i dla osób, które nie mogły ukończyć normalnej szkoły ogólnokształcącej. Studium w obecnej chwili liczy kilkuset słuchaczy i rozwija się bardzo pomyślnie.

STRATY

Wydział Prawa i Nauk Społeczno - Ekonomicznych rozporządza własną biblioteką. Przed wojną liczyła ona ponad 20 tys. tomów, dziś liczy zaledwie 1/4 ilości przedwojennej księżki. Jest to strata niezwykłe ciężka, gdyż utrudnia ona pracę naukową profesorów, asystentów, oraz prace seminarjne słuchaczy.

Jeśli chodzi o wykładowców, okrucieństwa wojny ostatecznie przerzedziły ich szereg.

regi. Uniwersytet nasz zaprosił więc profesorów z innych uczelni, którzy bądź osiedlili się w Lublinie, bądź też dojeżdżają na wykłady z Warszawy, lub z Krakowa.

RZETELNA PRACA

Wydział Prawa i Nauk Społeczno - Ekonomicznych KUL-u ma już swoją tradycję i znaczne zasługi w tej formie, że działalnością naukową przyczyniał się i przyczynia nadal do wzbogacenia ogólnopolskiej nauki prawa, a nadto dostarczał prawnictwu polskiemu praktycznemu, znaczne zasługi dzielnych pracowników. W szczególności w sądownictwie apelacji lubelskiej, większość sędziów, prokuratorów i aplikantów, to wychowankowie naszego Wydziału.

Trudności pracy mamy bardzo duże. Mimo tego Wydział Prawa i Nauk Społeczno - Ekonomicznych KUL-u jest zdecydowany nieść wysoko sztaandar polskiej nauki prawa i dbać o to, aby do wszelkich zawodów prawniczych dostarczać kandydatów głęboko, prawdziwie, po uniwersytecku wykształconych i stojących na wysokim poziomie moralnym.

Lubelszczyzna — ziemią nieznaną Prace i trudności Zakładu Geografii przy U.M.C.S.

Zakład Geografii, istniejący na Wydz. Przyrodniczym UMCS, mieści się przy ul. Narutowicza 30, w czynszowym domu, dość daleko od Pl. Litewskiego. Ale tak już będzie do końca tułaczki UMCS po Lublinie, póki nie powstaną nowe gmachy, gdzie skupią się wreszcie wszystkie zakłady, kliniki, laboratoria itp. i zarówno profesorowie jak studenci, nie będą potrzebowali iść do piechoty z jednego krańca miasta na drugi. Kierownik Katedry i Zakładu Geografii, Prodziekan Wydziału Przyrodniczego na UMCS., prof. dr Adam Malicki chętnie i wyczerpująco opowiada o pracach i planach kierowanej przez siebie placówki naukowej.

ZADANIA GEOGRAFII

Zadaniem geografii jest badanie wzajemnych związków, jakie zachodzą między człowiekiem, a środowiskiem fizjograficznym. Jak np. na człowieka i jego pracę wpływa hydrografia, klimat, podłoże geologiczne i odwrotnie, — jak życie i gospo-

darka wpływają na środowisko. Ten cel zakreślony geografii sprawia, że nauka ta niezależnie od zagadnień teoretycznych, rozwiązuje także cały szereg praktycznych zagadnień. Nie więc dziwnego, że młodzi absolwenci geografii, znajdują wiele wdzięcznych pól do pracy.

MAPY Z... RYNKU

Praca nasza napotyka na zrozumiałe trudności. Z charakteru geografii i jej zainteresowań, o bardzo szerokiej skali, wynika konieczność dysponowania zarówno dużą biblioteką, jak i znaczącym zbiorem kartograficznym. Normalny uniwersytecki zakład geografii powinien posiadać kilkanaście tysięcy pozycji zbiorów kartograficznych. My zebraliśmy dotychczas kilkaset. Mapy, którymi dysponujemy, zakupiliśmy na rynku, jako... makulaturę. Sprzedawca traktował je jako papier pakowy. Nie mamy także naukowych czasopism geograficznych, które stanowią zasadniczy kościół każdej biblioteki. Brak ten poważnie

Listy do Redakcji

Okrucieństwo woźniców

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Prosimy o opublikowanie niniejszego listu na łamach Waszego pożytecznego pisma.

Na ulicach Lublina wiodących do stacji kolejowej jesteśmy ciągle świadkami ahumanitarnych scen. Ładowane węglem, lub palikami olbrzymie platformy przystają na drodze. Kopane, bite, katowane konie padają i nie mają siły więcej ciągnąć. To bestialstwo woźniców często spotyka się z interwencją przechodniów, którzy na uwagi czytelników woźnicom są przez nich łżeni, za wtrącanie się do nich swoich spraw.

Czy odpowiednie czynniki nie mogłyby się zająć tą sprawą? Pytamy o to my, studenci Wydziału lekarsko-weterynaryjnego Uniwersytetu M. O. S. w Lublinie, a wraz z nami całe uczelniane społeczeństwo. Przed wojną interesowało się tym „Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami”. Czas, aby i teraz pojawił ktoś kres meosarniom na ulicach naszego miasta koni, których i tak łatwo się odomować brak po latach okupacji.

Z poważaniem:

Teodor Jussikiewicz, stud. med. wet.
Janusz Kallszewski, stud. med. wet.

„RADIO SPRZĘT“

St. Krzyżewski

Lublin, Lubartowska 8. Tel. 10-10

Poleca odbiorniki stalowe i bateryjne, lampy radiowe oraz drobny sprzęt radiowy

480

PARAFINĘ, STEARYNĘ, TEUSZKĘ
różne do mydła
Kupujemy: Fabryka „P.O.L.O.”
Włochy k/Warszawy 1060

Czemu młodzież stroni od sportu?

Pisaliśmy niejednokrotnie, że lubelska młodzież akademicka żyje w warunkach bardzo ciężkich, że wielkim nakładem siły zdobywa wiedzę i że może się pochlubić znacznymi rezultatami swych wysiłków. Obrona praw tej młodzieży leży nam bardzo na sercu, jak również poprawa jej losu.

Niemniej jednak pragniemy zwrócić uwagę na jeden objaw, naszym zdaniem niepokojący, mianowicie, że lubelska młodzież akademicka nie garnie się wcale do sportu. Powie ktoś: jak to? Niedosć, że student niedojada, że musi pracować ciężko, biegać z wykładu na wykład, jeszcze go chce zmuszać do ćwiczeń fizycznych? Przede wszystkim nikt nie chce zmuszać ogółu studenckiego do niczego. Chcemy tylko zachęcić do rozrywki godziwej, hartującej zdrowie, bynajmniej nie do ćwiczeń ciężkich, nadszarpujących siły.

SPORT DOPOMAGA ZDROWIU

Piękne tradycje Akademickiego Związku Sportowego, popularnie zwanego AZS-em w Lublinie, nie istnieją. Kursuje anegdota, że w sali lubelskiego AZS-u zbiera się niekiedy trzech zawodników i czeka na czwartego, aby rozpocząć partię brydża...

O szkodliwości sportu nikt dziś nie wspomina. Powszechnie wiadomo, że umiarkowany sport dopomaga zdrowiu. Nie twierdźmy zbyt pochopnie, jakoby młodzież akademicka nie miała siły na rozrywkę gdyż ta sama młodzież bawiła się ochotczo w kar-

nawale. Nikt nie czyni z tego powodu młodzieży zarzutu, przeciwnie — bardzo dobrze, że student, albo studentka potęfić nawet do rana. Gorzej jest, jeśli przy tym mieli nadużyć alkoholu, co niestety, miało także miejsce tu i ówdzie. Równie pięknie i ładnie, że młodzież tłumnie uczęszcza na komplety nauki tańca, gdzie nabiera swobody ruchów, gracji i dobrych manier. Ale czy tylko taniec stanowi rozrywkę i czy tylko taniec wpływa na rozwój mięśni, hartuje zdrowie, wyrabia tężyznę fizyczną? Sądzimy, że nie tylko taniec spełnia te role. Np. koszykówka, siatkówka, szermierka, gimnastyka, także bardzo dobrze, a może wydatniej przyczyniają się do nabywania zdrowia, niż kręcenie się w tłoku przez całą noc w zadytmionej sali.

Badania lekarskie, przeprowadzone wśród lubelskiej młodzieży akademickiej, stwierdzają ogromny procent chleractwa, tejsze młodzieży. Prawda, że młodzież uniwersytecka vegetuje w warunkach szczególnie ciężkich, ale prawda jest, że młodzież robotnicza, ma warunki bynajmniej nie lepsze. A jednak młodzież robotnicza chętnie garnie się do sportu, rozumiejąc jego działanie dodatnie w sensie zdrowotnym. Czemu młodzież uniwersytecka nie idzie w ślady młodzieży robotniczej, mogąc mieć dużo więcej ułatwień i możliwości w życiu sportowym? Czy przywilejem tzw. inteli-

genta muszą być zwiótczane mięśnie, niedorozwój fizyczny, chleractwo i słabość?

NA START!

Często cytuje się z nutką zazdrości i podziwu, że ten czy ów uczoney, mąż stanu, pisarz, angielski lub amerykański, na uniwersytecie był tegim sportowcem. Powiadacie, że lepiej się odżywia. To na pewno. Ale gdyby tylko jadł, byłby zwykłym grubasem, a tymczasem do późnej starości grywa w golfa, w tenis, czy odbywa długie i trudne wycieczki piesze.

Niech student, czy studentka z lubelskich uniwersytetów nie lenią się stanąć u siatki, lub ująć szpadę, czy nałożyć rękawice. Włosna za pasem i dobrze jest poświęcić na świeżym powietrzu, aby wyduchać z płuc zimowe osady, a mięśniom przywrócić świeżość. Wszak macie swój AZS. Niechże się przez Was ożywi i przestanie być pustką, za którym króluje dziś

HURTOWNIA WŁOKIENNICZA

„SARMATRIA“

Łódź Piotrkowska 24

Poleca:

wolny, jedwabie, bawelny.

942

hamuje pracę. Biblioteka nasza w tej chwili liczy ok. 500 pozycji bibliograficznych, a trzeba wyjaśnić, że Lublin oprócz biblioteki im. Łopacińskiego, która prawie nie ma dzieł z zakresu nauk geograficznych, innych księgozbiorów tego rodzaju nie posiada.

A JEDNAK PRACA WRE

Wśród tak piętrzących się trudności trzeba było sobie jednak radzić. Poza zgromadzeniem kilkuset dzieł i skromnych na razie zbiorów kartograficznych, dobieramy do prac naukowych także tematy, co do jakich nie istnieje jeszcze literatura naukowa. Są to zagadnienia zupełnie nowe, które się dopiero opracowuje. W zakładzie naszym wykonana została praca, autor której ob. Henryk Mitosek, uzyskał tytuł magistra na Wydziale Przyrodniczym UMCS. Praca ta nosi tytuł: „Gęstość ludności rolniczej w zależności od jakości gleb na obszarze województwa lubelskiego“.

Na ukończeniu znajduje się praca druga, także związana z Lubelszczyzną, a mianowicie mapa gęstości sieci rzecznej woj. lubelskiego. Jest także podjęty temat dotyczący badań nad wahaniami klimatycznymi okolic Lublina za okres 1868 — 1944, za który to okres posiadamy pełną serię obserwacji.

Większość planów prac przyszłych dotyczy regionu lubelskiego nie tylko dlatego, że jest on najbliższy, lecz i dlatego, że Lubelszczyzna jest najmniej znana z terenów polskich, co wydaje się napozór dość dziwne. Przed wojną bowiem, badania szły w kierunkach kresowych zarówno zachodnich jak i wschodnich; Lubelszczyznę pomijano i dziś trzeba to nadrobić, wypełniając lukę badawczą.

ATLAS ŚCIENNY

Gdy przechodzimy do sali ćwiczeń, kilkoro osób pochylonych nad stołami pilnie wykreśla mapy.

— Właśnie przygotowuje się cały atlas ścienny — objaśnia prof. dr A. Malicki. — W tej chwili wykonanych jest już 20 wielkich map ściennych. Brak takiego atlasu dawał się nam dotychczas we znaki. Powoli, wyłącznie we własnym zakresie wypełniamy tę lukę, co pozwoli nam w niedługim czasie zrobić znaczny krok naprzód.

Wiadomości z kraju

ZWIĄZEK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Zorganizowany przed niedawnym czasem Wojewódzki Związek Osadników Wojskowych w Katowicach, rozwija bardzo ożywioną działalność organizacyjną. Powstały już Powiatowe Związki Osadników w Katowicach, Grodkowie, Bystrzycy, Tarnowskich Górach, Gliwicach, Niemodlinie, Nisie, Głębczycach, Opolu, Pszczynie i Kluczborku.

Do obecnej chwili zgłosiło się na członków Związku Osadników 8.000 osób. W dniach od 15 do 20 marca br. przeprowadzona zostanie na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego rejestracja osadników wojskowych.

REPATRIANCI z WOROBEZA w ŁODZI

ŁÓDŹ. W dniu 5 bm. przejeżdżał przez Łódź drugi transport repatriantów z Worobeza. Repatriantów w liczbie 1.500 osób (w tym 400 dzieci) byli serdecznie witani przez Łódzki Oddział PUR, który rozdał przejeżdżającym pewną ilość odzieży, produktów żywnościowych, koców i butów oraz zapasów pieniężnych. Dzieci otrzymały słodycze i mleko skondensowane.

„PUCK” I „LWÓW” BĘDĄ WYDOBYTE

GDANSK. Dwa polskie statki Marynarki Handlowej „Puck” o pojemności 1,065 BRT i „Lwów” — 1.403 BRT, zatopione zostały w czasie działań wojennych w porcie Bari we Włoszech. Obecnie przeprowadza się pertraktacje w celu wydobycia ich z dna morskiego i wyremontowania.

335 PLACÓWEK KKO

WARSZAWA. Sieć Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce wzrosła w ciągu ub. roku pięciokrotnie. Gdy po wyzwoleniu kraju ocalało z pożogi wojennej zaledwie około 60 KKO, obecnie istnieje na terenie R. P. 335 placówek KKO, z czego 242 Kasy i 93 oddziały. Na terenach przyłączonych powstało już 42 Kasy.

TRANSPORTY ZBOŻ SIEWNYCH z ZSRR

WARSZAWA. Jak wiadomo, ze Związku Radzieckiego uzyskaliśmy pomoc siewną w ilości 30.000 ton pszenicy i 15.000 ton ow-

sa oraz znacznej ilości jęczmienia, który nadejdzie z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

UDZIAŁ WOJSKA W WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ

KATOWICE. Dowódca Okręgu Wojskowego Śląsk, gen. Popławski, przyjął w dniu 7 bm. delegację zarządu Stronnictwa Ludowego i Związku Samopomocy Chłopskiej na drugiej konferencji, podczas której omówione zostały szczegóły współpracy gospodarczej wojska z wymienionymi organizacjami chłopskimi.

100 TON TRANU HUTNICZY DOKSZTAŁCAJĄ SIĘ

WARSZAWA. Biuro Propagandy Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego zorganizowało na terenie Ziemi Odzyskanych szereg kursów repolonizacyjnych. Kursy te przeznaczone są dla tych pracowników, zatrudnionych w hutach i zakładach CZPH, którzy nie posiadają ukończonej polskiej szkoły powszechnej.

PRZYBOS LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ M. KRAKOWA

KRAKÓW. Specjalna komisja przy Miejskiej Radzie Narodowej m. Krakowa przyznała nagrodę literacką m. Krakowa za rok ub. w dziedzinie poezji, wydany w ub. r. pt.: „Miejsce na ziemi”. Nagroda wynosi 50 tysięcy złotych.

ZMIANA I USTALANIE IMION I NAZWISK

WARSZAWA. Ministerstwo Administracji Publicznej wyjaśnia, że wykonywanie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk nie wymaga bynajmniej wydania rozporządzenia wykonawczego i że dekret ten, jak wynika ze sprawozdań — jest już w terenie wykonywany.

KONFERENCJA W SPRAWACH WERYFIKACYJNYCH W GDANSKU

GDANSK. W Gdańsku odbyła się konferencja w sprawach rehabilitacji i weryfikacji osób, zamieszkujących teren wojewódz-

stwa gdańskiego. W związku z masową akcją wysiedlenia Niemców za Odrę, celem usunięcia ewentualnej możliwości wysiedlenia osób polskiego pochodzenia, wyłoniono specjalną komisję, na czele której stanął dr Bukowski, przedstawiciel ludności gdańskiej.

DLA DZIECI POLSKICH

WARSZAWA. Wydział zagraniczny „Spółem” zakupił w Norwegii 100 ton tranu. Okręt norweski, który zabrał ładunek tranu z Bergen jest już w drodze do Gdyni.

Dysponować całym transportem będzie Ministerstwo Zdrowia, które zajmie się przydziałem tranu dla dzieci.

Ludność Polski domaga się sądenia Greisera w Poznaniu

WARSZAWA. Przez Wielkopolską i Pomorze przechodzi obecnie fala manifestacji, na których ludność tych ziem w spontanicznie powziętych rezolucjach, domaga się wydania naszym władzom kata ludności polskiej — gauleitera Greisera, dla postawienia go przed sądem w Poznaniu.

W jednej z takich rezolucji mieszkańcy Szamotuł wzywają do ukarania tego po-

Dysponowanie spornym mieniem

WARSZAWA. Ponieważ zdarzają się wypadki sporów pomiędzy władzami i instytucjami państwowymi co do prawa zarządzania i dysponowania mieniem państwowym, Ministerstwo Administracji Publicznej wyjaśnia, że urzędy czy instytucje, w których posiadaniu znajduje się sporne mienie, powinny jedynie w czasie użytkowania go dokonywać niezbędnych czynności zabezpieczających, nie mają natomiast prawa dysponowania, dopóki sprawa własności nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięta. (PAP)

twornego zbrodniarza hitlerowskiego w miejscu, skąd kierował barbarzyńskimi czynami przeciw ludności polskiej. Z Kargowej donoszą — by przytoczyć inny przykład odruchu zbiorowego naszego społeczeństwa — że kilkaset osób na specjalnym wieceu przyłączyło się do sądenia wymierzenia katowi Wielkopolski kary na jaką sobie zasłużył. (PAP)

„Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że z dniem 11. III. br. rozpocznie się sprzedaż chleba wg. niżej podanego rozdzielnika; w związku z czym zwracamy się z apelem do posiadaczy kart zaopatrzenia, aby ściśle przestrzegali czasu ważności poszczególnych kuponów. Reklamacje na niepochrane chleba w swoim terminie z winy konsumenta nie będą uwzględniane. Chleb należy kupować tylko w sklepach rozdzielczych, gdzie dana osoba jest zarejestrowana, co w znacznym stopniu ułatwi Miejskiemu Wydziałowi Aprowizacji i Handlu normalny rozdział chleba.

Rozdzielnik

Kat.	Data	Ilość na kupon w kg	Data	Ilość na kupon w kg	Data	Ilość na kupon w kg	Razem w kg
	12, 13, 14		15, 16, 17		18, 19, 20		
I	1, 2, 3	0,50	4, 5, 6	0,50	— 7 —	1,—	4,—
II	1, — 2	0,50	3, — 4	0,50	5, — 6	0,50	3,—
III	1, — 2	0,50	3, — 4	0,50	— 5 —	0,50	2,5
I R.	1, — 2	0,50	3, — 4	0,50	5, — 6	0,50	3,—
II R.	1, — 2	0,25	3, — 4	0,25	5, — 6	0,50	2,—

Kat.	Data	Ilość na kupon w kg	Data	Ilość na kupon w kg	Data	Ilość na kupon w kg	Razem w kg
	21, 22, 23		24, 25, 26		27, 28, 29		
I	8, 9, 10	0,50	11, 12, 13	0,50	— 14 —	1,50	4,5
II	7, — 8	0,50	9, — 10	0,50	11, 12, 13	0,50	3,5
III	6, — 7	0,50	8, — 9	0,50	— 10 —	0,50	2,5
I R.	7, — 8	0,50	9, — 10	0,50	11, — 12	0,50	3,—
II R.	7, — 8	0,25	9, — 10	0,25	11, — 12	0,50	2,—

Zawiadamiam, że z dniem 20. III. br. unieważnią się kupony chlebowe z miesiąca lutego.

1064

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
(M. SZCZEPANSKI).

KUPUJ w SKLEPACH

LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

gdzie towar jest najlepszy a ceny niskie.

836

Wydawnictwa

Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”

Niezbędne dla Urzędów i Świata Prawniczego

Globulowicz J.	Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle prawa narodów	70
	Kodeks Karny. Prawo o wykroczeniu z przep. wprowadzającymi	110
	Kodeks pracy wg stanu prawnego z 1 maja 1945 r.	120
	Kodeks postępowania karnego w raz z przep. wprowadzającymi	100
	Kodeks zobowiązań	160
Namtkiewicz J. Rakower A.	Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych. Komentarz	180
	Postępowanie administracyjne postępowanie przymusowe w administracji 1945 r.	60
	Reforma Rolna. Przyjęcie lasów na własność Skarbu Państwa	30
	Prawo o aktach stanu cywilnego	50
Sawicki J. Walawski B.	Zbór przepisów specjalnych przeciw zbrodniarstwu hitlerowskiemu i zdrajcom narodu, z komentarzami	45
	Taryfa opłat stempłowych w oprac. W. Fruchtmanna	30
	Ustawa o prawie autorskim	20

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

POJUTRZE!!!

Pojutrze ciągnięcie 3-ej klasy 46 Loterii

Ogólna suma wygranych wynosi zł 1.493.000

Pojutrze zatem, każdy mieszkaniec Lublina który dba o dobre swoje i najbliższych

Stanie do urny szczęścia po szczęście. Z losem nabytym w Kolekturze

MORAJNEGO Frak. Przedmieście 29. Szczęście stałe sprzyja graczom Kolektury MORAJNEGO. 1035

Firma egzystuje od 1908 r. ZAKŁAD MECHANICZNY

p. f. „ZAR” Ludwika Paroszkiewicza

Lublin, Krak.-Przedmieście 41. Tel. 80-89



Sprzedaż i reperacja oraz przerabianie z niemieckich na polskie maszyny do pisania i liczenia wszystkich systemów. Powielacze, numerytory, kasy kontrolne, wirówki do mleka, maszyny do szycia. Precyzyjne roboty tokarskie. Frezowanie kół zębatych, ślimakowych i wrzecion

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”

Delegatura w Lublinie

odbędzie się w dniu 10. III. 46 r.

w sali nr. 33 (lewy pawilon II piętro) K. U. L. Aleje Racławickie 14.

odezbyt

Prof. Dr. Józefa Gajka

p. t. „Praktyczne Zastosowanie Ludoznawstwa”

Początek punktualnie o godz. 16-tej. Wstęp dla członków Spółdz. bezpłatny.

Dla nieczłonków 10 zł, dla młodzieży 5 zł. 1019

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

Kalendarzyk

MARZEC

10
niedziela

Dzisiaj Wst., 40 Męczen.
Jutro: Konstantego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
- Straż ogniowa 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
- Warszaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
- Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
- Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj i codziennie komedia w 4-ach aktach Fleursa i Croisseta „Powrót z wojny” w znakomitym wykonaniu: G. Błońskiej, St. Cybulskiej, I. Malkiewicz, M. Chmielarczyka, W. Michnikowskiego, J. Pichelskiego i J. Sliwy.

Pod reżyserią Karola Borowskiego odbywają się początkowe próby jednego z czołowych dramatów literatury wszechświatowej pt.: „Nadzieja” Heijermannsa. ZESPÓŁ uczennic i uczniów Państw. Liceum im. Staszica, wystawia w Teatrze Miejskim w dniu 10 o godz. 12-ej i 11 m. o godzinie 15,30 komedię Aleksandra Fredry „Gwałtu co się dzieje”. Bilety do nabycia w kasie Teatru. 1048

SALA PARAFIALNA, ul. Bernardyńska 5, dawne kino („Gwiazda”), sztuka pt.: „Szumnia lasy” w wyk. Zespołu Młodzieży Tow. Miłośn. Chrześc. „Caritas”. Początek seansów: w niedzielę o 15 i 18-ej. W dniu powszednie, codziennie o 6-ej po poł. Dochód przeznaczony na dożywianie młodzieży szkół średnich.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA zawięści na przeciąg bieżącego tygodnia przedstawienia „Świerszcz za kominem”, celem obsłużenia szkół Okręgu, organizacji społecznych etc.

KINO „APOLLO” wyświetla film pt.: „Świat się śmieje”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

KINO „BALTIC” wyświetla film pt.: „Ojcowie i dzieci”. Nadprogram: Aktualności Kroniki Filmowej. Początek seansów o godz.: 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

Uzupełnienie kadr fachowców
Dokształcanie monterów instalacyjnych

Oczekująca nas wkrótce intensywna odbudowa zniszczonych osiedli, będzie wymagała na siłę i będzie wymagała coraz liczniejszego dopływu odpowiednio wykwalifikowanych fachowców. Odbudowa domów, która będzie miała miejsce, w pierwszym rzędzie, oprócz pracowników wyspecjalizowanych w zakresie budownictwa wymaga jeszcze całego szeregu innych specjalistów. Dom nowoczesny musi posiadać instalację elektryczną, wodociąg, kanalizację, instalację gazową, wentylację, często ogrzewanie centralne; wszystko to musi być wykonane przez wykształconego rzemieślnika, jeśli chcemy aby działało dobrze i sprawnie. Kadry odpowiednich fachowców, szczególnie przed wojną, nie zaspakują w żadnym wypadku obecnego zapotrzebowania. Należy przede wszystkim wcześniej pomyśleć o szkoleniu narybku.

O ile chodzi o elektromonterów, to widzimy pewien ruch: pracują odpowiednio szkoły, powstają kursy dokształcające. Gorzej się natomiast przedstawia sprawa instalatorów wodociągowo-kanalizacyjnych, instalacji gazowych, ogrzewania centralnego. Należałoby stworzyć odpowiednie kursy, które by się przyczyniły do właściwego wykształcenia pracowników dotychczas zatrudnionych w tym zawodzie jak też i nowych kandydatów, którzy mając odpowiednie kwalifikacje, pragnęliby zdobyć potrzebne wiadomości pozwalające im na pracę w charakterze instalatorów.

Kurs taki zgrupowałby młodszych monterów i ślusarzy pracujących dotychczas przy wykonaniu instalacji, a nie mających odpowiednich uprawnień, oraz ślusarzy i pomocy, pragnących na przyszłość poświęcić się zawodowi instalatora. Odpowiednio dobrany program, zapoznałby słuchaczy z szeregiem wiadomości ściśle fachowych, oraz przepisami prawnymi, z tej dziedziny, i okazałaby wielką pomoc przy składaniu egzaminów zawodowych czeladniczych, czy nawet mistrzowskich.

Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła przy współpracy z Cechem Hy-

draulików w Lublinie nosi się z zamiarem wypelnienia powyższej luki i projektuje zorganizowanie w niedalekiej przyszłości kursu instalatorów hydraulicznych, instalacji gazowych, centralnego ogrzewania. Instytut ma zapewnioną współpracę odpowiednich sił fachowych dla obsady kursu. Osoby zainteresowane powyższą sprawą mogą się zwrócić do Instytutu, przy ul. Królewskiej Nr. 15, II piętro, celem porozumienia się w powyższej sprawie.

—000—

Ze sportu

Mistrzostwa bokserskie Okręgu Lubelskiego

Dzisiaj o godz. 11-ej w Sali Domu Żołnierza odbędą się finały mistrzostw bokserskich seniorów Okręgu Lubelskiego spotkają się następujące pary:

Waga papierowa: Borowski (Lublinianka) — Walczak (Spółem); w. musza Łoziński (Lubl.) — Białek (Lubl.), w. kogucia Baran — Fedorowicz, w. piórkowa: Choina — Włodarczyk, w. lekka: Siemion II — Ostaszewski, w. półśrednia: sensacyjny pojedynek między Zielińskim i Gajowikiem (wszyscy — Lublinianka).

W. średnia: Siemion I (Lubl.) — Perczyński (Spółem).

W. ciężka: Maciejewski — Płis (oba Lublinianka).

W wadze półciężkiej Branecki (Lubl.) zdobywa tytuł bez walki wobec braku przeciwnika. Sędziuje w ringu ob T. Marciniak.

W sobotę odbyły się cztery walki półfinalowe. Wielką niespodzianką było wyeliminowanie Kordasia (w. musza) przez mistrza I-go kroku bokserskiego młodzieżowego Łozińskiego (Lubl.).

Szczegółowe omówienie podamy w poniedziałkowej „Gazecie Sportowej”.

Lublin się śmieje
w kinie „Apollo”

„Świat się śmieje” jest to najlepszy przedwojenny film produkcji radzieckiej, a i dotychczas jego żywiołowy komizm zreszcie połączony z czynnikiem estetycznym wysuwają go na czoło obrazów filmowych.

Widoki przepięknej przyrody w nadmorskim krajobrazie oraz komiczne efekty wywołane przez doskonale wyreżyserowane sceny ze stadem bydła, platającym figle

bohaterowi, czyni z pierwszej części filmu niesłychanie oryginalne widowisko, w którym humor walczy o lepsze z zadowoleniem wzrokowym. Druga część słabsza nieco, gdyż bardziej konwencjonalna, jest również zabarwiona dużą dozą szczerego humoru.

Ale największym walorem filmu jest strona muzyczna. Dwie główne melodie tworzą muzyczny wątek sztuki: marsz oraz piosenka o sercu. Obie melodie dobrze znane jeszcze z przed wojny. Fascynujący urok tych piosenek prześladowa widzów na długo po opuszczeniu kina.

Program radiowy

na dzień 10 marca 1946 r. (niedziela)

6,57 Transmisja z Warszawy, 11,00 Wład. lubelskie, 11,10 Odczyt pop. - naukowy: „Zmiany demograficzne w czasie wojny i ich następstwa” — Andrzeja Melszynieckiego, 11,25 Koncert organowy z płyt. W programie: Bach — Liszt, Bach, Händel, Gigout, Boelmann — płyty, 11,57 Transmisja z Warszawy, 21,00 Wieczorna mozaika muzyczna z płyt, 22,00 Transmisja z Warszawy.

Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych

„BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b. Telefon 26-74

poleca:

mucholapki, pastę do obuwia, podłóg
oraz inne artykuły chemiczne

586

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnej na dworcu na stacji Zamość.

Termin składania ofert w Dyrekcji ul. Wyszynskiego 14 do dnia 20 marca br. godz. 13, gdzie w tymże dniu nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Słupki kosztorysy i informacje można otrzymać w Dyrekcji pokój Nr. 77. 1065

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przyjmie natychmiast do pracy w Wydziale:

- 1) 2 inżynierów architektów na stanowisko kierowników Oddziałów,
- 2) 2 techników budowlanych na budowniczych na stanowisko referenta odbudowy wsi i miast,
- 3) 1 specjalistę ceramika na stanowisko kierownika referatu organizacji przedsiębiorstw przemysłowych,
- 4) 1 buchaltera - bilansistę na kierownika referatu inspekcji - budżetowego.

Wymagane przedłożenie odpowiednich świadectw.

Warunki do omówienia z Naczelnikiem Wydziału Odbudowy.

Kandydaci zgłoszą się osobiście lub przekażą podania pod adresem: Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Odbudowy — Lublin, ul. Spokojna 4, pokój Nr. 76.

Naczelnik Wydziału Odbudowy inż. Gozdek 1066

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego udziału, indywidualnie, zbiorowo — rutynowany pedagog. Metoda oksfordzka, gwarancja Wieniawska 6 m 6. 980

KURSY SAMOCHODOWE, Lublin — Zmięród 6, tel. 12-18, zapisy codziennie od 9 do 15. 736/9

KURSY Buchalteryjne Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy ul. Narutowicza 27 m. 1, godz. 17—20. 913

PRACA

POTRZEBNA uczennica umiejąca szyc na maszynie do pracowni bielizny. Lublin, Kościuszki 10 m. 1. 1054

UWAGA zdemobilizowani i bezrobotni repatrianci. W portach Gdyni i Gdańska organizuje się straż Wartowniczo - Konwojowa dla ochrony UNRRA. Potrzebni są natychmiast pracownicy w charakterze strażników, tylko byli wojskowi jak podoficerowie i żołnierze. Warunki: Stałe b. dobre, miesięczne uposażenie oraz stołówka, umundurowanie darmo, plus premie. Reflektanci winni zgłaszać się natychmiast pod adresem: Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Roosevelta 10. Przedstawiciel Morski do spraw UNRRA. 1057

BUCHALTER - bilansista z wyższymi studiami handlowymi i długoletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę. Propozycje z podaniem warunków składać w Administracji Gazety Lubelskiej „Buchalter”. 1058

LEKARSKIE

LEKARZ - dentysta Henryka Rakocz przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 952

DR MED. — Sławińska Stefania. Spec. chorób dzieci, przeprowadziła się na ulicę Wieniawska 8 m. 9. tel. 21-24. 816

HANDLOWE

LODÓWKA „ATE” pojemność użytkowa 2,500 l. Sprzedam. Oferty „Czytelnik” Katowice 3-go Maja 12 pod „ATE”. 1045

SPRZEDAM konserwy: pomidorów i szczywniu, oraz ogórki kiszane. Zamojska 11 m. 7. Delmaczyński. 945

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 924

MASZYNY trykotarskie okrągłe i długie do sprzedania. Lublin ul. Rynek 6 B. Kopka. 1007

ZEGARMISTRZ dyplomowany z Warszawy — Sobczak, obecnie przyjmuje Lublin Krak. Przedm. 58 m. 8. (front). 987

MASZYNY do pisania okazjnie sprzedam. Radziwiłłowska 9/3 od 1—18. 1055

SPRZEDAM wagę osobową lekarską, zupełnie nową firmy „Caudr”. Wiadomość Lublin, Krak. Przedm. 70 m. 5. 1049

ROWER męski wyścigowy sprzedam. Dolna Panny Marii 34/2. 1037

SPRZEDAM szafę bielizniarkę jasną, biurko, wieszak. Lubartowska 12 m. 12 do 15-ej. 1029

DENTYSTYCZNE materiały, urządzenia. A. Wittman, Warszawa, Wilcza 22. Prowincja za pobraniem pocztowym. 1061

WYDZIERŻAWIĘ 45 morgów pszenno-buraczanej ziemi — z budynkami, martwym inwentarzem. Wiadomość Lublin Bernardyńska 19. Kubicki. 1028

GALANTERYJNE wyroby przemysłu czestochowskiego poleca po cenach fabrycznych hurtownia B-cia Sikorscy — Częstochowa Aleja N. M. Panny 31. 1041

RÓŻNE

Z OKAZJI imienin prof. Kargola Wiktora kl. II gimn. dr. St. Szczęcha zamiast kwiatów ofiarowała 300 zł. dla sierot z powstania warszawskiego. 1035

RUTYNOWANA manicurzystka z Warszawy poszukuje pracy. Zgłoszenia: Zamojska 23/14. 1032

MŁYNSKIE kamienie, maszyny, turbiny, łuszcarki - kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni - peflaków, pasy, gurdy, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny — artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. 1803.

MŁYNSKIE kamienie, nalewy, maszyny, gazy, siatki, pasy, gurdy, czerpaki, śruby, łożyska kulkowe, klingerit i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne poleca „Centromlyn” Lublin, 1-go Maja 53, m. 4, tel. 12-28. 892 b

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje - kuchnię ulica Lubartowska na także na Narutowicza lub przy bocznych ulicach. Zgłoszenia Narutowicza 40. Sklep spożywczy. 1029a

ZAWIADOMIENIE. Zawiadamiamy, że pogrzyb ś. p. Józefa Pawłowskiego, urzędnika Izby Skarbowej w Lublinie, odbędzie się dnia 11, III. 46 r. w Melgwie, na który zapraszamy wszystkich znajomych i kolegów. Żona i Syn. 1063

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste: kennkartę wydaną przez Zarząd miasta Tarnopol, kartę ewakuacyjną wydaną przez PUR w Borszczowie oraz dowód zgłoszenia wydany przez Zarząd gm. Konopnica na nazwisko Andrusyna Mariana zamieszkałego w Lublinie, Rury Jezulickie 21. 1062

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm na nazwisko Josicza Jana zamieszkałego Lipówki gm. Siedliszcze pow. Chełm. 1053

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, (kennkartę) wydany przez Zarząd Gminy Aleksandrów, pow. Bilgoraj, legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych Lublin, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Mierzwińskiego Tadeusza, zamieszkałego Józefów Bilgorajski. 1052

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd gminy Wińkołaz na nazwisko Piekutowskiej Agnieszki zamieszkałej Zalesie pow. Kraśnik. 1051

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy, wydane przez Urząd Samochodowy Lublin na nazwisko Ozimka Czesława zamieszkałego Warszawa ul. Szczęśliwa 81. 1050

Tania sprzedaż
makulatury gazetowej
3-go Maja 4. 1024